

# Jan Stanisławski

---

## "Pierwsza Komunia Święta. Droga wtajemniczenia w Paschę Chrystusa", Stanisław Wartlieb, Kraków 1996 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 66/4, 206-207

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i płodność. Nawiązując do twierdzenia Kartezjusza, iż wola jest przede wszystkim zdolnością kochania, pyta on: *Czy Kartezjusz nie pomylił płodności ze skutecznością? A przynajmniej, czy nie stwierdził prymatu skuteczności, nie potrafiąc już uchwycić, czym jest miłość i życie?* (s. 177).

Skoro miłość należy do porządku substancjalnego, dlatego też musi być ona płodna, i to we wszelkich wymiarach. Można to jednak zrozumieć tylko wtedy, gdy rozważamy ją w aspekcie metafizycznym, a nie jako zjawisko. *Miłość to dobro, jakie nas pociąga, bowiem, pociągając nas, wzbudza w nas miłość. Jeśli zaś dobro rozprzestrzenia się samo z siebie, to miłość jest płodna: płodność miłości jest jakby głęboką odpowiedzią na przyciąganie dobra, które wzbudza w nas miłość, której nie możemy skanalizować, ponieważ domaga się ona, by udzielać się najgłębiej, jak to jest możliwe* (s. 184). Takie rozumienie miłości na pewno jest zgodne z głównymi założeniami metafizyki tomistycznej. Język tej wypowiedzi zdaje się jednak wskazywać, iż Platon, a może nawet i Plotyn, wywarli wielki wpływ na poglądy omawianego przez nas autora. I trzeba przyznać, że nie tylko na niego. Tytułem porównania można by wymienić choćby nazwisko K. Wojtyły, dla którego pojęcie dobra nie jest jedynie transcendentorium zakresowo tożsamym z pojęciem prawdy i bytu, a różnym jedynie treściowo. Zdaje się ono stać „ponad nimi”.

I z tego choćby względu, iż autor próbuje w prosty sposób wytłumaczyć, czym jest miłość ujmowana od strony metafizycznej, jego książka zasługuje na przeczytanie. Może być bardzo pomocna do tłumaczenia współczesnemu człowiekowi, na czym polega miłość i dlaczego też Kościół domaga się, by nie odrywać miłości o jej płodności.

*ks. Ryszard Moń, Warszawa*

Ks. Stanisław WARTLIEB, *Pierwsza Komunia Święta. Droga wtajemniczenia w Paschę Chrystusa*. Wyd. WAM, Księży Jezuici, Kraków 1996.

Powszechne pragnienie duszpasterzy i niektórych rodziców, by I Komunię św. uwolnić od świeckiego splendoru i niewłaściwych przeżyć, skłoniło do różnych posunięć, które wprawdzie wyciszą owe przerosty, ale są jeszcze powierzchowne, np. przesunięcie terminu I Komunii św. na Wielki Czwartek, zastosowanie alb zamiast tradycyjnych strojów itp.

Ks. Stanisław Wartlieb, znany w Polsce liturgista praktyk, opublikował powyższą pozycję, w której ukazał wypracowany przez siebie w długoletniej praktyce parafialnej model właściwego przygotowania dziecka do I Komunii św.

Wychodząc z założenia, że: „Inicjacja do pełnego świadomego i czynnego udziału w Eucharystii stanowi główne zadanie troski duszpasterskiej” (str.44) obserwuje, myśli i zastanawia się” (str.55), jak najwłaściwiej ustawić duszpastersko wydarzenie I Komunii św. Rozwiązanie przyniósł Sobór Watykański II i dokumenty posoborowe i wypracowane przez Stolicę Apostolską „Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych”.

Przygotowanie do I Komunii św. trwa 3 lata i oparte jest na roku liturgicznym. Tworzą je nabożeństwa, katechezy i znaki takie jak – znak krzyża, znak światła, znak białej szaty itp. Autor przywiązuje dużą wagę do metody przeżywania zaczerpniętej niewątpliwie z pedagogiki oazowej, a postulowanej bardzo przez współczesną pedagogikę religijną (np. Eucharystia o wschodzie słońca str. 75 czy zewnętrzna uroczystość I Komunii św., choć niewątpliwie każde spotkanie stanowi głęboko religijne przeżycia dla dzieci i rodziców.

Cennym elementem tej książki są odpowiednie wyczerpujące passusy z Dokumentów Kościoła takich jak: Wprowadzenie ogólne do Mszału Rzymskiego, Dyrektorium Mszy św. dla dzieci, Instrukcje Episkopatu Polski, Katechizm Kościoła Katolickiego. Metoda Ks. Wartlieba zaprezentowana w tej książce wymaga dużo wysiłku, który trzeba włożyć by zrodził się pożądaný owoc. Musi mieć swoje zaplecze w postaci parafii ukształtowanej „liturgicznie”, taką właśnie parafią było Konarzewo (uświadczenie rodziców i mobilizacja katechetów.

Poważna trudność na drodze zastosowania tego modelu to niemożność zastosowania jej w parafiach wielkomijskich, gdzie grupy komunijne liczą ponad 100 dzieci. Do tego dochodzi mała jak na potrzeby parafii świątynia. Powstaje wówczas pokusa wybiórczości niektórych elementów i dekompozycja całości co może nie przyczynić się do osiągnięcia zamierzonego celu.

Na tę trudność odpowiada Autor osobiście na str. 62. Można przejść tę drogę „na skróty” zachowując jednak najistotniejsze elementy mistagogii.

Omawiając a raczej sygnalizując tę niezmiernie wartościową pozycję, muszę wyrazić małe zastrzeżenie co do graficznej strony omawianego dziełka. Czy zdjęcie na okładce książki przedstawiające podniesienie, gdzie wokół kapłana nie widzimy wspólnoty, wyraża i sygnalizuje rzeczywistość to o co w tej książce chodzi? Za to rysunki wewnątrz książki ciekawe, dobrze współbrzmia z dynamiczną koncepcją książki.

Należy spodziewać się, że koncepcja Ks. Wartlieba nie tylko zainteresuje duszpasterzy i katechetów, ale mam nadzieję, że również wyższe szczeble – Komisję Duszpasterską Episkopatu, czego pierwszą jaskółką może być Wprowadzenie do książki, napisane przez Księdza Arcybiskupa Damiana Zimonia. Potrzeba bowiem w Polsce odnośnie do I Komunii św. odważnych posunięć o charakterze ogólnopolskim.

Autorowi należą się słowa uznania i szczerzej podziękí za ubogacenie doświadczeń duszpasterskich Kościoła w Polsce tak cennym wkładem.

*ks. Jan Stanisławski, Choszczno*

F. CAPRA. D. STEINDL-RAST. T. MATUS, *Należć do wszechświata. Poszukiwania na pograniczu nauki i duchowości*, tłum. P. Pieńkowski, Kraków 1995, Znak, s. 272.

Geneza książki sięga roku 1985, kiedy to w Elmwood odbyło się sympozjum pod tytułem „Krytyczne pytania na temat myślenia według nowego paradygmatu”. Wówczas to Fritjof Capra przedstawił listę charakterystycznych cech nowego